
Uniwersytet Wileński i jego pracownicy w korespondencji polskich językoznawców Kazimierza Nitscha i Antoniny Obrębskiej-Jabłońskiej

ELŻBIETA SMUŁKOWA

Uniwersytet Warszawski, Polska

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-4784-9987>

Vilniaus universitetas ir jo darbuotojai lenkų kalbininkų Kazimierzo Nitscho ir Antoninos Obrębskos-Jabłońskiej korespondencijoje

Santrauka. Straipsnyje trumpai pristatoma Vilniaus universiteto istorija nuo mokslo įstaigos pradžios iki 1939 m. pabaigos, tyrimų problematika, tų Vilniaus universiteto mokslininkų, kurie palyginti dažniau minimi šioje korespondencijoje, organizaciniai ir didaktiniai pasiekimai. Autorę vedė idėja parodyti, kiek toks papildomas šaltinis – asmeninis susirašinėjimas gali papildyti oficialias žinias apie atskirus mokslininkus, jų aplinką ir gyvenimo laikus. Gausiai cituojamos laiškų ištraukos kartais yra papildomos pačios autorės pastebėjimais ir siūloma literatūra šia tema. Tekste daugiausia dėmesio skiriama Stepono Batoro universiteto tyrėjų: Jan Otrębski, Halina Turska, Jan ir Halina Safarewicz, Olgierd Chomiński ir kitų akademių pasiekimų ir gyvenimo aprašymui.

Reikšminiai žodžiai: korespondencija, Kazimierz Nitsch, Antonina Obrębska-Jabłońska, Jan Otrębski, Halina Turska, Jan Safarewicz.

University in Vilnius and its staff in the correspondence of Polish linguists Kazimierz Nitsch and Antonina Obrębska-Jabłońska

Summary. The paper briefly outlines the history of Alma Mater Vilnensis from the university's inception to the end of 1939, together with the research fields and organizational and teaching achievements of those Vilnius scholars who are mentioned relatively more frequently in the aforementioned correspondence. The author's guiding idea was to show how considerably an additional source such as private correspondence can supplement official knowledge about individual scholars, their community and the times they live in. Extensively quoted excerpts from letters are sometimes supplemented by the author's own observations and suggested literature of the subject. The text focuses mainly on the academic achievements and behaviours of SBU-affiliated researchers such as Jan Otrębski, Halina Turska,

Jan and Halina Safarewicz, Olgierd Chomiński as well as others who appear in the background.

Keywords: correspondence, Kazimierz Nitsch, Antonina Obrębska-Jabłońska, Jan Otrębski, Halina Turska, Jan Safarewicz.

Wstęp

Trwająca 34 lata korespondencja, początkowo mistrza i uczennicy, z czasem zaprzyjaźnionych uczonych, aż po lata ich ścisłej współpracy w redakcji „Języka Polskiego”, dzięki wzajemnemu szacunkowi, zaufaniu i bezpośredniości wypowiedzi wnosi wiele informacji o środowisku inteligencji polskiej i zagranicznej, przede wszystkim językoznawców.

Korespondencja ta przypada na trzy zupełnie odrębne, znamienne dla historii Polski epoki: 1. Przedwojenny okres budowania niepodległości – lata 1925–1939; 2. Okres II wojny światowej; 3. Tworzenie nowej rzeczywistości w powojennej Polsce Ludowej do 1958, roku śmierci profesora Nitscha. Każda z tych epok znajduje swoje odzwierciedlenie w korespondencji przyjaciół. Zarówno od strony przeżyć indywidualnych, jak i pojmowania oraz oceny doznań dających się uogólnić, lub będących przedmiotem szerszych doświadczeń, obserwacji i dociekań. Wiele też tam wzajemnych informacji o losach ludzi znanych środowisku i o ich wzajemnych relacjach. W listach wojennych, też o stosowanych formach pomocy potrzebującym.

Przedstawiając korespondencję Nitsch – Obrębska-Jabłońska, opracowaną wspólnie z prof. Mirosławem Skarżyńskim, a wydaną w dwóch obszernych częściach, liczących po ponad 600 stron każda¹, starałam się do tychczas koncentrować na wątkach istotnych dla historii rozwoju polskiego językoznawstwa², aczkolwiek kontekst historyczny i społeczny, dający się z niej odczytać, uznaję za bardzo istotny materiał do szerszych badań inteli-

¹ *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa III. Korespondencja Kazimierza Nitscha i Antoniny Obrębskiej-Jabłońskiej 1925–1958*. Opracowanie M. Skarżyński i E. Smułkowa. Cz. 1. 1925–1945, s. 617; Cz. 2. 1946–1958, s. 639, Kraków 2018. Biblioteka „LingVariów” t. 26, redaktor naukowy serii M. Skarżyński.

² *Korespondencja Kazimierza Nitscha i Antoniny Obrębskiej-Jabłońskiej (1925–1958) jako źródło do dziejów polskiego językoznawstwa*, referat wygłoszony w Towarzystwie Naukowym Warszawskim w dn. 18 XI 2019; prezentacja korespondencji Nitsch-Obrębska i Obrębska-Jabłońska (1925–1958) z zaakcentowaniem problematyki gwaroznawczej, referat na Komisji Dialektologicznej Komitetu Językoznawstwa PAN w dn. 8 XI 2019.

gencji polskiej XX w. W niniejszym omówieniu zatrzymam się na tym, na ile sprawy USB i ludzi z nim związanych znalazły odzwierciedlenie w korespondencji Kazimierza Nitscha i Antoniny Obrębskiej-Jabłońskiej. Trzeba jednak od razu powiedzieć, że obraz ten z góry skazany jest na niekompletność ze względu na brak listów Nitscha do Obrębskiej-Jabłońskiej z lat 1925–1937. Tylko z jej odpowiedzi na nie, zachowanych w spuściźnie Nitscha w Archiwum PAU i PAN w Krakowie, możemy wnioskować, czasem tylko domyślać się, o czym i jak pisał Nitsch.

Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie

Warto przypomnieć, że uczelnia erygowana w 1579 r. przez Stefana Batorego, króla Polski i Wielkiego Księstwa Litewskiego pod nazwą Akademii Wileńskiej, utworzona z wileńskiego kolegium jezuickiego, istniejącego od 1570 r., w następnych latach przechodziła zmiany organizacyjne i nazewnictwo, a po powstaniu listopadowym została zlikwidowana przez cara Mikołaja I reskryptem zamykającym z dn. 1 (13) maja 1832 r. Dopiero w końcu 1918 r. podjęto intensywne kroki zarówno w Wilnie jak i w Warszawie w celu odrodzenia Uniwersytetu Wileńskiego. Dekret o utworzeniu uczelni wyższej w Wilnie podpisał Józef Piłsudski 28 sierpnia 1919 r., a akt uroczystego otwarcia Uniwersytetu Stefana Batorego – 11 października tegoż roku. Z jego ust na inauguracji padły m. in. słowa:

Niechże więc ta Wszechnica, którą dziś otwieram, zgodnie z tradycją tej ziemi nie ziele nigdy jadem nienawiści, niech nie kroczy nigdy drogami, które dla nas Polaków, tak ciężkimi były. Niech krzepi jasnowidztwem wiedzy, potęgą myśli twórczej, umiejętną i skrzętną pracą naukowego rzemiosła (...)³.

Uniwersytet w trakcie organizacji przeżywał różne perturbacje w związku z wojną polsko-bolszewicką, łącznie z krótkotrwałą ewakuacją do Poznania. Jak świadczą źródła, kiedy po zatwierdzeniu 22 marca 1922 r. Sejm ustawodawczy RP zatwierdził uchwałę Sejmu Wileńskiego (z 20 lutego tegoż roku) o inkorporacji Wilna i Wileńszczyzny do Polski rektor USB Michał Siedlecki udał się do Wilna, gdzie zastał uniwersytet w dobrym stanie; tylko niektóre

³ J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. V, Warszawa 1937, s. 112. Cyt. za: M. Garwowska-Garstka, *Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie. Uczelnia ziem północno-wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej (1919–1939) w świetle źródeł*. Poznań 2016. Tam też obszerna literatura przedmiotu, także w języku litewskim.

Zakłady w małym stopniu zostały poszkodowane. Przypomnijmy jeszcze, za Magdaleną Gawrońską Garstką, że w owym czasie działały na USB następujące wydziały: Prawa i Nauk społecznych, Humanistyczny, Matematyczno-Przyrodniczy (ze Studium Rolnym), Lekarski (ze Studium Farmaceutycznym), Sztuk Pięknych i Teologiczny⁴. Taki stan trwał mniej więcej do połowy grudnia 1939 r., po czym nastąpiła inwentaryzacja i przejście mienia byłego Uniwersytetu Stefana Batorego przez pełnomocników Ministra Oświaty Republiki Litewskiej⁵. Zarówno cytowana autorka monografii o USB, w oparciu o różnorodnie źródła publikowane i archiwalne, jak i Leszek Zasztowt w specjalnym artykule⁶, świadczą o prowadzeniu przez polskich profesorów tajnego nauczania w Wilnie w okresie II wojny światowej.

Korespondencja K. Nitscha i A. Obrębskiej-Jabłońskiej dotycząca USB odnosi się głównie do osób i spraw Wydziału Humanistycznego, czasem jednak zatacza nieco szersze kręgi. W latach 1929–1931 Antonina Obrębska przebywała na stypendium w Jugosławii, skąd szczegółowo informowała Nitscha o swoim życiu, postępach w pracy naukowej i w nauce języka, o poznawanych tam ludziach. A prof. Nitsch rewanżował się swojej korespondentce informacjami o naukowym środowisku polskim. Wspominałam już na wstępie, że listy Nitscha sprzed 1938 r. nie zostały zachowane i o ich treści możemy sądzić wyłącznie z odpowiedzi Obrębskiej-Jabłońskiej na nie. Z listu Antoniny z Belgradu (2 III 1930) możemy wnioskować, że stosunki między Nitschem, jako kierownikiem krakowskiego Studium Słowiańskiego, a językoznawcami USB były ożywione i początkowo dobre. Przytaczam fragmenty:

Szanowny Panie Profesorze, dziękuję bardzo za karty i wiadomości wileńskie. Istotnie tych rozjazdów niedługo zliczyć nie będzie można, tak osaczają one Pana Profesora. Bardzo ciekawił mnie przedmiot referatu p. Datkowej [późniejszej Haliny Safarewiczowej – ES], nie tyle ze względu na sam komentarz, ile na jakiś mój dawniejszy projekt zajęcia się polską łaciną ludową. Myślę, że ten temat przy całej swej problematycznej użyteczności ze stanowiska ściśle językowego (rozlewność i niejednorodność tematu) mógłby być jednak ciekawym studium obyczajowo-społecznym. Coś à la Bystron [rozd. I. s. 75, dalej I. 75]. Bardzo mnie zmartwiły zamieszki w naszej republice [Studium Słowiańskie – ES] znów z prof. Otrębskim ze względu na nieprzyjemności jakie spotkały

4 M. Gawrońska-Garstka, tamże.

5 Dz. cyt., s. 289–291.

6 L. Zasztowt, *Materiały tajnego nauczania w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie w latach 1939–1946*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 38/4, 1993, s. 71–118.

Pana Profesora, i ze względu na samego Otrębskiego, którego dosyć lubię i myślę, że jego nieodpowiednie postąpienia wypływają z innych przyczyn niż u Warszawy – może to być brak wyrobienia (to się i dorosłym zdarza) i stanowczości. Czy sprawy te rozluźnią więzy między Krakowem a Wilnem? Szkoda by było, (...)" [I. 76].

W rok później w liście z Belgradu (19 II 1931) A. Obrębska odpowiada Nitschowi:

Ale widać, że się jednak praca w Wilnie zaczyna wyraźnie ożywiać. Recenzje o gramatyce starosłowiańskiej, prace o języku Chodźki i Wirgiliusza, i pow. Brasławskiego. Ex oriente lux. Prawie. No i ta Ziemia Wileńska (1930) [I. 136].

Warto ten fragment rozwinąć informacją, że chodzi o rozprawę doktorską Haliny Jabłońskiej-Turskiej pt. *Język Jana Chodźki* (1929), kilka prac związanych z Brasławszczyzną O. Hedemanna (1929, 1930, późniejszych autorka tego listu nie mogła jeszcze znać) i tom I *Ziemi Wileńskiej*, w którym znajdują się artykuły Kazimierza Nitscha i Haliny Turskiej o języku polskim na Wileńszczyźnie.

W P.S. do wyżej cytowanego listu znajduje się pytanie do Nitscha: „Co to za nowa sława Safarewicz?”. Odpowiem na to pytanie nieco dalej.

Osoby związane z Uniwersytetem Stefana Batorego, którym korespondenci poświęcają uwagę w swoich listach

W pierwszych dziesięciu latach pracy USB, a może i nieco dłużej, obserwujemy dość duży przepływ kadr profesorskich Uniwersytetu. Kadry te z jednej strony zasilane są z różnych uniwersytetów krajowych, z drugiej, z Wilna profesorowie wyjeżdżają do innych placówek. Jedną z osób najdłużej związanych z Uniwersytetem Wileńskim, począwszy od 1921 r., był prof. Jan Otrębski, uczeń J.E. Karskiego, wywodzący się ze środowiska carskiego Uniwersytetu Warszawskiego, kształcący się też u lipskich młodogramatyków, zwłaszcza Karola Brugmanna⁷; indoeuropeista, w tym sławista i lituanista; w latach akademickich 1931/1932 po 1934/1935 dziekan Wydziału Humanistycznego USB⁸.

7 M. Gawrońska-Garstka, *Jan Szczepan Otrębski. Życie i dzieło (1889–1971)*, Poznań 2014.

8 M. Gawrońska-Garstka, *Uniwersytet Stefana Batorego...*, s. 65.

Jan Szczepan Otrębski (1889–1971)

W niniejszym artykule znane zasługi naukowe i organizacyjne prof. Jana Otrębskiego uzupełniam jego obrazem, jaki wyłania się z analizowanej korespondencji na pół prywatnej. Trzeba pamiętać, że listy przyjaciół pisane na bieżąco, często pod wpływem chwilowych emocji, lub różnicy poglądów w sprawach naukowych, mogą zawierać sądy subiektywne.

Chcąc zachować chronologiczny charakter swojej relacji, zwracam uwagę na list Obrębskiej z Belgradu z dn. 16 lutego 1931 r., w którym relacjonując Nitschowi niektóre swoje pomysły etymologiczne, pisze tak: „Zaintrygował mnie także polski *tuziemiec* (może analogicznie do *tubylec*) wobec staroruskiego *mo-zemeu* – ale to już w związku z pomysłami Otrębskiego X PrFil. 76. (Nie dostałam o nim obiecane opowiadania)” [I. 132].

Owo opowiadanie widocznie wkrótce nadeszło, bo odpowiedź Obrębskiej z dn. 19 lutego 1931 r. jest taka:

A co do <zabawki>, to jest wzruszająca. Czy on jest bardzo religijny – w każdym razie jest dziecinnie wierzący – to nawet dodaje wdzięku – u niego nic nie może zdziwić. No i ten sen o sandhi. Przyznać muszę, że bardzo mało wiem o tym zagadnieniu słowiańskim – gdzie by można się trochę oświecić, zanim się zapoznam z artykułem Otrębskiego? Jaka to była jego praca o palatalizacji? Znowu nie wiem. Czy on ten list pisał jeszcze na choro? Istotnie w liście jest dużo egzaltacji. Mam do niego, przy całej jego wileńskiej megalomanii dużo sympatii (osobistej megalomanii on chyba nie posiada, to jest chyba zachwycenie naukowe [I. s. 136].

A w następnym liście z dn. 24 lutego 1931 r., w nawiązaniu do poprzedniego, jest takie zdanie: „Mam bardzo rzadkie chwile <ekstazy> (à la Otrębski?), kiedy mi kwestia ożywa. Jeśli coś z tego zrobię to będzie to jednak ogromnie słabe” [I. 139].

Z kontekstu nie wynika wyraźnie, czy chodzi o przysłowki, którymi się zajmowała, czy o prefiksy *do-*, *po-* wskazane jej do opracowania przez Aleksandra Belicia.

List z maja tegoż roku świadczy, że Nitsch utrzymuje jeszcze dobre stosunki z Otrębskim:

Pan profesor strasznie podróżuje. Jeśli to jest przyjemne, to aby jak najwięcej. Karta z góry zamkowej pozwala to przypuszczać i życzyć tego. Cieszę się bardzo załagodzeniem sprawy z Otrębskim, choć mnie tak silnie jak Zdziechowskiemu nie boją nieporozumienia w rodzinie [I. 165].

Sytuacja się pogarsza w 1935 r. Obrębska-Jabłońska pisze do Nitscha 9 października 1935 r. z Warszawy:

A co do sprawy z Otrębskim, to najprzykrzejsza w tym jest sprawa, że jest ona nieprzyjemna i dla Pana Profesora. Pomijając całą politykę zemsty i porachunków osobistych międzykatedrowych między Panem Profesorem a Otrębskim, dużą przykrością jest tu kryzys zaufania w moją sprawność umysłową i zdolność wykonania porządnie roboty naukowej. Za to jest mi najbardziej przykro. Bo przed słusznymi zarzutami nie chcę się bynajmniej uchylać. Możliwość ich zawsze zakładałam, zwłaszcza wobec niepewnych moich kroków na polu gramatyki porównawczej. Co innego to napastliwa forma, o której jest mowa w liście. No i może trochę źle woli w interpretacji moich słów. Nie znalazłam dotąd miejsca, gdziebym uważać miała no za stopień słaby do noũ, to chyba tylko przy keni, teni mogła być mowa w SIOcc. XII. Przyczynki Otrębskiego wciąż jeszcze w sprzedaży się nie ukazały, bo już o nie pytałam. Myślę, że najdotkliwsze zmartwienie przyjdzie, gdy będę już miała książkę w rękę i gdy pozycja zarzutów słuszných wypadnie pokazać. [...] Otrębski ma i ze mną swoje małutkie porachunki: za wszystkiego, którego choć spokojnie, ale nie uznałam. Jak to nie popłaca oszczędzanie przeciwnika” [I. 260, 261].

A już 17 października pisze pospiesznie kartkę z informacją: „Otrębski sprawił mi zawód. Myślałam, że zarzuty będą mądrzejsze. Mnóstwo niedociągnięć też w jego pracach i niezacytowanych wcześniejszych przed nim nazwisk” [I. 261].

Powyższe już najwidoczniej po otrzymaniu od Nitscha tekstu Otrębskiego *Przyczynki słowiańsko-litewskie, seria 2* (Wilno 1935). Nitsch zaś, jak wynika z kopii jego listu do Stefana Ehrenkreutza, wówczas prezesa Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej, otrzymał od niego kopię maszynopisu książki, jeszcze przed jej opublikowaniem lub przekazaniem do sprzedaży⁹. Przedmiotem krytyki była rozprawa habilitacyjna Obrębskiej-Jabłońskiej pt. *Studia nad słowiańskimi przysłówkami. Polskie dopiero i formacje pokrewne*.

Dłuższy list Obrębskiej-Jabłońskiej do Nitscha pochodzi z dnia następnego (18 października 1935 r.). Informuje w nim, że w najbliższych dniach oboje Jabłońscy najprawdopodobniej przyjadą do Krakowa i będzie można dokładnie o wszystkim porozmawiać. Mimo to list jest długi, wielowątkowy, a o Otrębskim znajduje się w nim taki *passus*:

9 ANPAUiPAN, KIII-51, j. 67.

Otrębski w tych ostatnich przyczynkach niemal spod ręki brał mi moje tematy. Jego racja. Kto pierwszy ten lepszy. Zresztą myślę, że i po nim można z tych zagadnień coś wydobyć, a może właśnie po nim. Książka z nastrojem napastliwym przykre robi wrażenie, ale myślę, że w Warsz.[awie] raczej się nią ucieszą, bo nie odbiega wiele od poziomów tu przyjętych” [I. 262].

Kolejny poważny konflikt Nitscha z Otrębskim powstał na tle reformy pisowni w 1936 r. Nitsch był gorącym zwolennikiem reformy, natomiast jego oponent jej przeciwnikiem. Jabłońscy w tym czasie przebywali w Pekinie. Wzajemne porozumiewanie się naszych korespondentów było więc znacznie wydłużone w czasie. Z listu Antoniny z Pekinu (24 V 1937), dowiadujemy się, że jest w temacie zorientowana dzięki otrzymywanej prasie polskiej i nadesłanemu przez Nitscha artykułowi polemicznemu. Oto jej słowa:

W jednym z numerów „Prosto z Mostu” trafiłam na koniec polemiki Otrębskiego z Charkiewiczem¹⁰. Przysłany przez Pana Profesora obszerne artykuł (i toż samo zakończenie polemiki) dopełnił obrazu. Jest on doprawdy przygnębiający. Tak dalece, że małą, choć jednak pozytywną pociechą jest moralna wygrana w procesie ze „Słowem”. Ten wielki okres niemienia listu od pana Profesora wypełnia się niepokojem o zdrowie, którego głównym warunkiem w tej chwili jest przecie spokojna myśl. Bardzo proszę o wiadomość o tym. Na kiedy jest wyznaczony sąd honorowy? Pomijając osobiste momenty całej sprawy, rzecz jest tym przykrejsza, że wypływa z fali przyływu ogólnego ciasnoty i obskurantyzmu w Polsce. Wzrost wrzasków rasistowskich (wietrzenie niepolskiej krwi). Pogrożki wobec społeczeństwa, które próbuje się po raz ostatni zorganizować w sposób pokojowy (obóz Koca)¹¹, napaści na komunizm z całkowitym przemilczeniem zagadnień socjalnych i sprawy chłopskiej – wszystko to tchnie coraz silniej urzędniczą hitlerią. Sprawy uniwersyteckie, o których wiemy również tylko z dzienników, wykazują zwycięstwo młodzieży narodowej – bo minister oświaty, ani rektorzy nie są w stanie położyć kresu rozruchom, a antysemityzm staje się oficjalnym składnikiem ideowych programów czynników miarodajnych. Jednym słowem źle. Zawsze i wszędzie [I. 329–330].

¹⁰ Walerian Charkiewicz (1890–1950) – absolwent USB, polonista i historyk, badacz stosunków wyznaniowych WKL, publicysta wileńskiego „Słowa”.

¹¹ Chodzi o pogrożki ze strony obozu Zjednoczenia Narodowego, którego deklarację ideową ogłosił w lutym 1937 r. płk. Adam Koc. Była to organizacja o obliczu nacjonalistycznym i dążeniach autorytarnych.

List z Pekinu z dn. 12 czerwca 1937 r. zaczyna się w ten sposób:

Szanowny Panie Profesorze, ponieważ od ostatniej karty upłynęło już sporo czasu „krytycznego” zaczynam się trochę niepokoić, czy nie rozpoczęła się nowa seria trudności ortograficznych. Czy rezultat sądu jest choć w małym stopniu zadawalający? Tak bym chciała o tym możliwie prędko wiedzieć, a raczej dowiedzieć się, że to już sprawa zamknięta i nie absorbująca na przyszłość [I. 335].

Widocznie Obrębska-Jabłońska dostała na to odpowiedź, bo 20 lipca tegoż roku napisała:

Tak mnie cieszy, że korowody z Otrębskim przynajmniej na lato zamilkną, a potem może się odbędzie jakiś przyzwoicie ze strony sędziów. Że też to sprawy ortograficzne nawet w doborze sędziów muszą zdążyć szlakiem politycznych orientacji (endecy Pigoń i Folkierski). Ale że Folkierski, to dobrze. On chyba się zachowa przyzwoicie [I. 343].

Nie dysponując listami Nitscha z tego okresu trudno powiedzieć, na jaką jego informację jest to reakcja. Całość konfliktu ortograficznego dwójga uczonych, w który włączonych było kilka dodatkowych osób, zrecznie podsumował w naszej edycji Mirosław Skarżyński¹², wykorzystując także dodatkowe materiały archiwalne ze spuścizny Nitscha. Przytaczam poniżej główne wątki.

W artykule pt. *O nowej zmianie pisowni polskiej*, drukowanym na łamach „Śród Literackich” Jan Otrębski pisał m.in. o przypadkowości składu Komitetu¹³. Z kolei Walerian Charkiewicz atakował w wileńskim „Słowie” zarówno Komitet, jak i personalnie Nitscha. W jednej z publikacji, wymieniając nazwiska Kazimierza Nitscha, Juliusza Kleinera i Tadeusza Lehra, pisał: „... nowe zasady pisowni, zmieniające wymowę, zostały wprowadzone w życie dzięki „przede wszystkim energii trzech polskich uczonych, nie mających w sobie krwi polskiej”. W nr. 13 „Słowa” Nitsch opublikował obszerny artykuł pt. *Chore protesty*, w którym prostował nieprawdziwe informacje Charkiewicza i Otrębskiego, m.in. o sposobie pracy Komitetu i rzekomych 200 tys. zł. honorariów za książkę o zasadach nowej pisowni¹⁴. Z kolei w nr. 15/16

¹² *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa III...* Zob. przypis nr 24 do listu Obrębskiej-Jabłońskiej z 24 V 1937.

¹³ J. Otrębski, *O nowej zmianie pisowni polskiej*, „Środy Literackie” 1937, nr 6.

¹⁴ K. Nitsch, *Chore protesty*, „Słowo” 1937, nr 13.

tegoż roku „Prosto z Mostu” ukazał się artykuł Otrębskiego pt. *Prawda o elaboracie prof. K. Nitscha*. Ten artykuł oraz wypowiedź Konrada Górskiego w Towarzystwie Przyjaciół Nauk w Wilnie wywołały replikę Nitscha¹⁵, w której autor w części dotyczącej Otrębskiego, zapowiedział oddanie sprawy do sądu honorowego. W tej sytuacji redakcja „Prosto z Mostu” zakończyła dyskusję na łamach pisma¹⁶.

Sam Nitsch po latach tak wspominał konflikty ortograficzne w przypisie do niepublikowanego szkicu pt. *Witold Taszycki*:

Z całą ówczesną sprawą ortograficzną związany był niesłychany występ Jana Otrębskiego, zresztą człowieka notorycznie niezupełnie normalnego. Na Komitecie propagował on w tych wyrazach ortografię trojaka, po jednych spółgłoskach *ja*, po drugich *ia*, a jeszcze innych *ya*, oczywiście nikogo za sobą nie pociągając. Miał i inne pomysły, ale ostatecznie na końcowym posiedzeniu, gdzie się wszystko przyjmowało jednomyślnie, gdy Doroszewski wszystkich wzywał do jednomyślnej obrony całości, Otrębski milczał i żadnego zastrzeżenia nie zgłaszał. W pół roku później wystąpił z protestami i kłamstwami. Gdym na to obszernie i bezwzględnie zareagował w czasopiśmie „Prosto z mostu”, po paru dalszych miesiącach wniósł na mnie do PAU skargę, która się wlekała aż do wybuchu wojny, po czym zamarła. [...] (ANPANiPAU, K III–51, j.127)” [I. 329].

W dwustronnej już, począwszy od 1938 r., zachowanej korespondencji przyjaciół nazwisko Jana Otrębskiego przewija się jeszcze wielokrotnie. Są to na ogół bądź krytyczne uwagi polemiczne do poszczególnych prac Otrębskiego, np. list Obrębskiej-Jabłońskiej z 5 lipca 1948:

Przeglądałam Otrębskiego *Życie wyrazów* podporządkowane kontaminacji. Dużo w tym fantastyki, a mało pogłębienia. Choć są i trafne objaśnienia, ale tych to chyba nie wiele i mało ważnych. Dziwię się, jak taki indoeuropeista może się ograniczyć tak łatwo do *Słownika etymologicznego* Brucknera i Lindego [II. 127]

bądź przykłady zwrócenia uwagi na cechy charakterologiczne, utrudniające współpracę, np. w listach Nitscha omawiających propozycje obsady katedr językoznawczych w powojennych uniwersytetach w Polsce:

¹⁵ K. Nitsch, *Odpowiedź prof. K. Górskiemu, prof. J. Otrębskiemu i p. W. Charkiewiczowi*, „Prosto z Mostu” 1937, nr 17.

¹⁶ Zob. też w związku z tym *Oświadczenie Prezydium Komitetu Ortograficznego P.A.U. wobec artykułu J. Otrębskiego*, „Środy Literackie”, *Język Polski* XXII.

Urbańczykowi zaproponowano wreszcie Toruń, który z innych miejsc stawał na szarym końcu. Dobrze to tam tylko miłe kulturalne miasto i zdaje się, dobre stosunki osobowe, gdy w Poznaniu z Mikołajem [Rudnickim – ES] i Otrębskim niemożliwe. Gdyby się mógł utrzymać w Krakowie, byłby jedyny jako kandydat na kierownika *Słownika staropolskiego*, który też, jako młody, mógł by doprowadzić do końca” (Kraków, 6 V 1946).

Nie dotyczy to już jednak USB, więc nie będę się tymi tematami bliżej zajmować. Jeden jest jeszcze list Nitscha, pisany podczas wojny z Krakowa 10 października 1942 r., którego nie można pominąć:

Miałem też nowy list od Moszyńskiego, w którym że jedyny z byłych profesorów zajęty w nowym uniwersytecie to Otrębski, „obywatel Litwy”¹⁷. Też o innych kolegach, ale inaczej. No to tyle nowego. A teraz czekam na majstra murarskiego w sprawie nadwężonego komina, który się od wczorajszego wichru nie zawalił, choć w alei padł wielki jesion [I. 474].

Teraz, z perspektywy czasu, można by uznać działalność Jana Otrębskiego jako sławisty i lituanisty na wojennym Uniwersytecie Wileńskim za naturalną i pożyteczną. W ówczesnej sytuacji historycznej stanowisko polskiego środowiska naukowego wydaje się jednak zrozumiałe.

Halina Turska (1901–1979)

Urodziła się w Irkucku 15 października 1901 r., gdzie służbowo przebywał z rodziną jej ojciec Jan Jabłoński, inżynier kolejnictwa, ale swym pochodzeniem związana była z Wileńszczyzną. Szkołę średnią ukończyła w Wilnie, po czym podjęła studia polonistyczne na USB. Była uczennicą profesorów Jana Otrębskiego i Olgierda Chomińskiego, historię literatury studiowała u Stanisława Kolbuszewskiego i Stanisława Pigonia. Poświęcała też wiele uwagi problemom filozofii i kultury uczestnicząc w zajęciach prof. Mariana Zdziechowskiego, Tadeusza Czeżowskiego i innych. Rozprawę doktorską *Język Jana Chodźki: przyczynek do historii języka polskiego na obszarze północno-*

¹⁷ J. Otrębski jako jedyny polski profesor podczas wojny pracował na litewskim Uniwersytecie Wileńskim, gdzie kierował Katedrą Języka Polskiego i Filologii Klasycznej, był też członkiem Instytutu Języka Litewskiego i brał udział w pracach nad *Słownikiem języka litewskiego*. Wszystko to nie było akceptowane przez polskie środowisko naukowe.

-wschodnim Rzeczypospolitej, wydaną w 1930 r., opracowała pod kierunkiem prof. J. Otrębskiego i obroniła, zdając też wymagane egzaminy w 1929 r.¹⁸. Po czym została starszą asystentką w Katedrach Językoznawczych USB, gdzie pracowała do grudnia 1939 r.

Trzeba podkreślić, że na młodą asystentkę już w tym okresie zwrócili uwagę w swojej korespondencji Nitsch i Obrębska. Świadczy o tym cytowany wyżej fragment listu Obrębskiej do Nitscha z 19 lutego 1931 r., a także jej informacja przesłana Nitschowi już z Warszawy 30 listopada 1934 r.:

Obecnie piszę mały przyczynek do artykułu Jaszuńskiego pt. *Widzę pana starosty*. Będzie tam o Rzewuskim i o Chodźce, i o naiwności wydawców i obejde z daleka p. Turską (Język Chodźki), której objaśnienia języka Chodźki mają urok młodzieńczej mechaniczności. Całość się nada do petitu, tylko nie wiem jeszcze w jakim piśmie [I. 230].

A w liście z 4 grudnia 1934 r., wyraźnie w odpowiedzi Nitschowi, są takie słowa: „Turskiej błędów wytykać nie zamierzam. Gdy przeczyta moje uwagi, zorientuje się, że rzecz objaśniała powierzchownie, chodzi o formę dozorczy i Rządce. Wystarczy, gdy będziemy o tym wiedziały my dwie” [I. 230–231].

Wszystkie następne uwagi o Halinie Turskiej pochodzą już z korespondencji powojennej i mogłyby nie być omawiane w niniejszym tekście, gdyż nie dotyczą USB. Jednak dwa argumenty przemawiają za zastosowaniem innej, niż wobec Jana Otrębskiego, zasady opisu. Po pierwsze, aktualne do dziś znaczenie prac naukowych Turskiej o pochodzeniu potocznego języka polskiego na Litwie i o języku twórczości Adama Mickiewicza, wykonanych, lub zapoczątkowanych jeszcze na USB. Po drugie, jako uczennica Haliny Turskiej, która pracowała od 1946 r. na UMK w Toruniu, chciałabym dać też osobiste świadectwo o jej walorach jako badacza i dydaktyka oraz organizatora nauki w zespole; świadectwo o wybitnym człowieku, naznaczonym tragicznym losem. Wszystko to jednak wychodząc od treści omawianej korespondencji.

13 sierpnia 1948 r. Nitsch pisze do Obrębskiej-Jabłońskiej z Zaborni:

Poza JP [...] nic tu realnego nie zrobiłem. Poznałem tylko bliżej Jabłońską-Turską, która siedzi w Zarytem, sympatyczna i realna osoba. Uchwalono jej w Toruniu przez r. 48/9 zlecone wykłady języka polskiego z trudem (głosami przeciw 7 i 2 wstrzymującym się) przeciw Jodłowskiemu, popieranemu przez Tasiciusa (W. Taszyckiego – ES) i grupę lwowską, gdy grupa wileńska była

18 M. Gawrońska-Garstka, *Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie...*, s. 77–78.

za Turską. Tak to dziś jeszcze trwają walki międzyuniwersyteckie. To wszystko od Urbańczyka, który bezstronnie oceniając obie kandydatury, pod skórą jednak pozwalał wyczuwać sympatie zoologiczne przeciw botanicznym. A Górski (Konrad – ES) mi napisał, że Czerny¹⁹ nadal myśli o tym, by Turską utrać w ministerstwie, a Urbańczykowi przypisuje „dynastyczne uroszczenia” – nie jestże to niesłychane? Urbańczyk zresztą już się z Torunia wycofał [II. 140–141].

Powyższą informację Nitscha warto bliżej osadzić w ówczesnej rzeczywistości, wykorzystując dane Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu zaczerpnięte z nekrologu Haliny Turskiej pióra Teresy Friedelówny²⁰. Halina Turska przyjechała do Torunia z dwojgiem dzieci w czerwcu 1946 r. i w tym samym miesiącu została zatrudniona w Katedrze Językoznawstwa Indoeuropejskiego UMK na stanowisku adiunkta. Jak wskazuje powyższy list Nitscha, w drugim roku zatrudnienia, nie bez oporów części środowiska, otrzymała możliwość wykładów i ćwiczeń z języka polskiego na filologii polskiej. Jak pisze Friedelówna, te związki dydaktyczne zadecydowały o przejściu Turskiej w 1950 r. do Katedry Filologii Polskiej UMK w charakterze zastępcy profesora, a od 1952 r. – profesora nadzwyczajnego i kierownika tejże Katedry. Niedługo po tym czasie nastąpiło moje bezpośrednie spotkanie z prof. Turską, które diametralnie zmieniło moje nastawienie do studiów, dręcząco wówczas uciążliwych ze względu na stalinowską indoktrynację środowiska uniwersyteckiego. Na III roku polonistyki słuchaliśmy wykładu Haliny Turskiej i uczestniczyliśmy w prowadzonych przez nią ćwiczeniach z gramatyki historycznej języka polskiego. Na wybranej dzięki temu specjalizacji językoznawczej doszły jeszcze jej wykłady z gramatyki porównawczej języków słowiańskich i seminarium magisterskie. Niezapomniana lekcja – wzorzec rzetelnego stosunku do wiedzy i jej przekazywania studentom. Poza tym, umiejętne wciąganie zainteresowanych studentów do prac naukowych, przygotowujących materiały do dalszych planowanych badań zespołowych Katedry. W ten sposób podczas moich studiów została zapoczątkowana kartoteka leksykalna XVIII w. oraz przygotowany *Słownik rymów Stanisława Trembeckiego* (Toruń 1961) jako podstawa porównawcza dla prac badawczych nad historią języka oświecenia i romantyzmu, a zwłaszcza języka Mickiewicza.

¹⁹ Zygmunt Czerny (1888–1975) – romanista, od 1924 r. profesor filologii romańskiej UJK. W 1948 r. objął Katedrę Filologii Romańskiej na UMK.

²⁰ T. Friedelówna, *Halina Turska (1901–1979)*, „Acta Baltico-Slavica” 1983, nr XV, s. 327–330.

Jak świadczą dane archiwalne (plan pracy naukowej na rok akademicki 1949/1950), w pierwszych latach pracy na UMK dr Turska nosiła się z zamiarem odtworzenia monografii *Język polski na podłożu litewskim*, z której autorka zdołała uratować tylko wydrukowaną część I. *O powstaniu polskich obszarów językowych na Wileńszczyźnie*, Wilno 1939. Rozprawy i Materiały Wydziału I TPN w Wilnie²¹. Na tej podstawie habilitowała się na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w 1949 r. Bez możliwości kontaktu z Wileńszczyzną do odtworzenia całości pracy jednak nie doszło. Całkowicie natomiast przepadła druga obszerna (20 arkuszy druku) monografia Haliny Turskiej pt. *Opis dialektu polskiego w zaścianku Bieliszki* (dawny powiat wileńsko-trocki), znajdująca się w 1939 r. w tej samej drukarni Warto powtórzyć za Teresą Friedelówną, że:

Przeprowadzane w latach 30. terenowe badania dialektologiczne, połączone ze studiami źródłowymi i historycznymi, zmierzały jednoznacznie ku syntezie. Miała ona zawrzeć nie tylko wszechstronną i wyczerpującą charakterystykę polszczyzny ówczesnych Kresów północno-wschodnich, lecz również udowodnioną tezę o litewskim substracie tej polszczyzny i późnym jej powstaniu²².

Rodzajem kontynuacji wileńskiej problematyki naukowej jest w Toruniu skupienie się Turskiej na badaniu historii polskiego języka literackiego. Np.: *Język opisów przyrody w Tanu Tadeuszu wobec tradycji polskiego klasycyzmu* (w: *O języku Adama Mickiewicza. Studia*, Wrocław 1959, s.185–330); *Pewien wypadek rekonstrukcji cechy formalnej w dialektach białoruskich* (Spr. TNT²³ 1: 1947/48, s. 158–159); *O braku rodzaju nijakiego w językach wschodnio-bałtyckich* (Spr. TNT 1: 1947/48, s. 159–160); *Jeszcze w sprawie „widzę pana starosty”* („Język Polski” 1948, nr 28, s. 105–111); *Z zagadnień języka Mickiewicza. Rymy typu „o się : stało się”* („Pamiętnik Literacki” 1952, nr 43 s. 816–841); *Prowincjonalizmy językowe w „Panu Tadeuszu”* (*Materiały Dyskusyjne Kom. Nauk. Obchodu Roku Mickiewiczowskiego*, Warszawa 1955, maszynopis powielony)²⁴. Językowi Adama Mickiewicza Halina Turska poświęciła

21 Tekst ten został przedrukowany w I tomie *Studiów nad Polszczyzną Kresową* pod red. J. Riegera i W. Werenicza, ZN im. Ossolińskich, Wrocław, Warszawa, Kraków 1982, s. 19–121. Także w przekładzie na język rosyjski z przedmową Walego Czekmonasa (Valerija Čekmonasa), Wilno 1995.

22 T. Friedelówna, dz. cyt., s. 328.

23 Towarzystwo Naukowe w Toruniu.

24 Rozprawa została wydrukowana w całości [w:] *Studia nad polszczyzną kresową*, t. VI (1991), s. 51–69 w opracowaniu T. Friedelówny.

wykład monograficzny w Toruniu w roku akademickim 1957/1958 i w kilka lat później na Uniwersytecie Warszawskim²⁵.

W nowych warunkach historycznych i w nowym miejscu pracy Halina Turska sięgnęła też po nowe tematy badawcze. Były to tematy dyskutowane w polskim językoznawstwie a nie do końca wyjaśnione. Np.: W sprawie rzeczowników typu *cielak*, („Slavia Occidentalis” 1948, nr 19, s. 190–202); Zagadnienie miejsca akcentu w języku polskim, („Pamiętnik Literacki” 1950, nr 2, s.434–468)); Mianownik l. mn. typu *chłopy, draby* w języku ogólnopolskim, („Język Polski” 1953, nr 33, s. 129–155). Autorka, starając się rozwikłać kwestie kontrowersyjne, wysuwała nowe argumenty i ciekawie interpretowała fakty.

O tym ostatnim artykule Nitsch pisze do Obrębskiej-Jabłońskiej 2 czerwca 1953 r.:

Turska przysłała rękopis o pochodzeniu typu *chłopy* (chciała zatytułować: *pany, chamy*, ale dała *chłopy, draby*). Są drobne rzeczy do poprawy czy zmiany, ale dam do składania jak jest, a w nie łamanej korekcie się dociągnie. Pani nie ubliża, że inaczej rzecz oświetla (z czym się przeważnie zgadzam); zresztą zobaczy Pani w nie łamanej korekcie. Technicznie jestem kontent, bo Turska i Mańczak zajmą trzy arkusze blisko, a petitu mam złożonego prawie arkusz, a takie duże artykuły, nie pożądane ze względu na czytelników, są pożądane dla redaktora, oszczędzają mu drobiazgowych kłopotów[II.521].

A w liście Nitscha z 22 czerwca tegoż roku jest informacja: „Składanie artykułu Turskiej, półtora arkuszowego, potrwa do czwartku, ale w sobotę będzie go Pani mogła przeczytać w korekcie” [II. 522]. Ów artykuł Turskiej zaprzęta uwagę korespondentów jeszcze dwukrotnie. 13 lipca 1953 r. Nitsch posyła Jabłońskiej drugą część korekty i zapowiada całą trzecią, a 26 lipca. Obrębska-Jabłońska informuje go :

Turską przeczytałam z rosnącym wciąż zainteresowaniem, ale by jej rzetelnie odpowiedzieć, trzeba by rozporządzać równie licznym jak ona materiałem dla XVIII i XIX w. To by mi pozwoliło zobiektywizować jej chronologię co do archaizującego użycia *nom. pl. dziady, chłopcy* (wg Turskiej lata 70.– 80. XIX w., wg mnie o 100 lat wcześniej). Ale na ogół jej założenia kształtują się na o wiele szerszej językowej podstawie i dlatego mają większą wagę dowodową.

²⁵ Teczka z materiałami tego wykładu zatytułowana ręką autorki *Język Adama Mickiewicza. Skrypt*. znajduje się w Bibliotece Instytutu Języka Polskiego Uniwersytetu Warszawskiego, nr inw. 9313. T. Friedelówna miała zamiar zająć się publikacją tego materiału. Nagła jej śmierć to uniemożliwiła. Teczka warta jest zainteresowania mickiewiczologów.

W jej korekcie sporo zauważyłam błędów, nawet czytając półprzytomnie (bo wszystko teraz na półśnie robię), ale sądzę, że zostaną wszystkie dostrzeżone przez samą autorkę [II, 527].

Poza tym pracując w Toruniu, Halina Turska włączyła się aktywnie w ogólnopolskie przedsięwzięcia językoznawcze, takie jak: zbiór materiału do *Małego Atlasu Gwar Polskich* (punkty: 72 – Szczuka pow. Brodnica, 82 – Woryty pow. Olsztyn, 82a – Kroplewo pow. Ostróda); przygotowanie tekstów gwarowych ze wsi Marózek w olsztyńskim²⁶; kierowanie pracami toponomastycznymi w województwie bydgoskim na zlecenie Urzędu Ministrów, co poza wykonaniem zlecenia zaowocowało rozprawą *Nazwy miejscowe powiatu chełmińskiego*²⁷. Na temat udziału Turskiej w przygotowaniu tekstów gwarowych znajdujemy wzmiankę w niedatowanym liście Nitscha do Jabłońskiej jako członka Redakcji JP z 1954 r.:

Zeszyt pomorski ma mieć 5 arkuszy, z czego co najmniej 3, chyba $3\frac{1}{2}$, ma być na teksty gwarowe. Licząc, że każdy tekst wraz z krótkim objaśnieniem zajmie 2 strony, $3\frac{1}{2}$ arkusza zaś to 56 stron, trzeba by dać 28 tekstów.

Po czym następuje wyliczenie powiatów i ilości tekstów z każdego z nich bez nazwisk wykonawców, z wyjątkiem (od Turskiej) przy tekście mazurskim. Dalsza treść listu nie jest do końca zrozumiała, aczkolwiek dość znamienna jeśli chodzi o atmosferę stosunków Nitsch – Doroszewski:

Można by tę ilość powiększyć, zażądać więcej od Stiebera i Turskiej, lub dozwolić dłuższych tekstów, ale przecież nie można nic nie dać z Mazur. Razem można dociągnąć do 42 stron, zostaje więc stron 14. Oczywiście trzeba mieć mazurskie, ale od kogo. Z Doroszewskim na obie strony źle, bo nie proponować mu – to będzie dowód separatyzmu i wrogości, a [proponować] – gotów odmówić. Ba, gdyby ich teksty były dobre, ale te, co były w „Poradniku”, są – z maleńkimi wyjątkami – bardzo liche, czasem skandaliczne. Zaufać można tylko jemu i Mocarskiej²⁸, a i to zestawić je według innego systemu niż nasz, co by się musiało zaznaczyć [II, 556–557].

²⁶ T. Friedelówna, op. cit. 1983, s. 329 nazywa dwa teksty z tej wsi drukowane w: *Wybór polskich tekstów gwarowych*, wyd. II.

²⁷ H. Turska, *Nazwy miejscowe powiatu chełmińskiego*, [w:] *Dzieje Chełmna i jego regionu*, Toruń 1968, s. 101–108

²⁸ Barbara Mocarska (Falińska) – językoznawca, dialektolog, w latach późniejszych profesor UW i UwB.

Istniał też na UMK nowy temat badawczy, realnie zaplanowany przez Halinę Turską, a mianowicie – *Atlas kujawsko-chełmińsko-dobrzyński*²⁹, poprzedzony wstępnymi badaniami terenowymi, których rezultaty zreferowała autorka w tekście *Dialekt ziemi chełmińskiej i jego ekspansja na tereny sąsiednie*³⁰. Do realizacji tego niezłe już osadzonego w materiale przedsięwzięcia jednak nie doszło, ponieważ prof. Halina Turska, zaszczyta personalną nagonką ideologiczną, opuściła UMK w 1962 r. i przeniósła się do Pracowni Filologii Białoruskiej PAN w Warszawie kierowanej przez prof. Antoninę Obrębską-Jabłońską.

Profesor o znaczącym dorobku naukowym i dobrym doświadczeniu jako dydaktyk i organizator badań zespołowych po raz drugi w życiu, ze względów pozanaukowych politycznych, musi się rozstać ze stworzonym przez siebie warsztatem badawczym i przenieść się do nowego dla siebie środowiska, musi dostosować swoją wiedzę i zainteresowania do badań w tym środowisku prowadzonych. I Halina Turska to robi z oddaniem i znanstwem w nawiązaniu do swoich wileńskich doświadczeń naukowych. Powstają artykuły i rozprawy: *Wpływ substratu litewskiego na fleksję gwary polskiej* (Spr. PAN 7: 1964, nr 3, s. 22–29), *Polskie „obdza”, ruskie „obża”* (SFPSŁ 5: 1965, s. 109–118); *Leksykalne pożyczki białoruskie w języku polskim (doba staropolska)*, (Spr. PAN 1970, z. 2, s. 77–92). Współpracuje przy wydaniu tomu VII *Ludu Białoruskiego* Michała Federowskiego (Warszawa 1969)³¹. Jej recenzja wydawnicza tłumaczenia *Pana Tadeusza* na język białoruski przez Bronisława Taraszkiewicza została za zgodą autorki włączona do wydania pod redakcją Obrębskiej-Jabłońskiej³².

Zarysowany powyżej życiorys naukowy Haliny Turskiej uświadamia nam jak bardzo uwarunkowania zewnętrzne mogą zaważyć na losach nawet najwybitniejszych naukowców. Badaczka dążąca od wczesnej młodości do poważnych syntez językoznawczych, w wyniku II wojny światowej i jej konsekwencji, traci prawie bezpowrotnie swoje dwie monografie znajdujące się w 1939 r. w druku. Wskutek ekspatriacji nie ma możliwości ponownej eksploracji terenowej. Nie mówiąc już o tym, że zostaje zerwany kontakt z

29 Spr. PAN 3: 1960, nr 2/3, s. 39–43 i Spr. TNT 13: 1961, s. 97–102.

30 *Konferencja Pomorska. Prace Językoznawcze*, Warszawa 1957, s. 87–112.

31 H. Turska wspólnie z R. Wojciechowskim i J. Stęszewskim opracowała komentarze (s. 257–357) oraz umieściła słownik trudniejszych wyrazów białoruskich występujących w tomie V i VI *Ludu Białoruskiego* (s. 233–256).

32 A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz albo aposzni zajezd na Litwie: szlachockaja historia z 1811 i 1812 h. u dwanaccaci bylicach wierszam*, przeł. Bronisław Taraszkiewicz, red. nauk. Antonina Obrębska-Jabłońska, Olsztyn 1984, s. 289–291.

warsztatem naukowym i ziemią rodzinną, w której jest zakorzeniona. Kilkunastoletnie budowanie warsztatu w nowych warunkach toruńskich kończy się ideologicznym konfliktem, wymuszającym na niej zmianę miejsca pracy. W Toruniu tragicznie traci syna. Po raz trzeci wszystko musi zaczynać od nowa. I robi to z godnością i wymiernymi naukowymi rezultatami, mimo coraz słabszego zdrowia.

A znany z krytycyzmu Kazimierz Nitsch jeszcze w 1949 r. pisze do A. Obrębskiej-Jabłońskiej:

Widzę, że się Pani bardzo trapi, by nie powstały nieporozumienia z grupką warszawską. Ja do nich w najmniejszej mierze nie dążę, ale z ludźmi, którzy sobie wymyślają punkty drażliwe tam, gdzie ich wcale w zamiarze nie było, nic nie poradzi. [...] Dlaczego z Mirowiczem i Turską mogły się od razu nawiązać dobre stosunki [II. 188]!

Jan (1904–1992) i Halina (1904–1980) Safarewiczowie

Znałam profesorstwa Safarewiczów osobiście, już jako mieszkańców Krakowa, pracujących w Uniwersytecie Jagiellońskim. Tymczasem ich dzieciństwo, młodość, podstawowe wykształcenie i początki pracy naukowej związane są z Wilnem i Uniwersytetem im. Stefana Batorego. Pamiętamy, że w korespondencji Nitsch-Obrębska jest o nich wzmianka już w dwóch listach Obrębskiej z Belgradu: 2 marca 1930 r. na temat referatu Haliny Datkowej (późniejszej Safarewiczowej), 19 lutego 1931 r. pytanie o Jana Safarewicza jako wschodzącej wileńskiej sławy.

Prof. Jan Safarewicz był gorącym zwolennikiem zgodnej współpracy polsko-litewskiej i związek z Uniwersytetem Wileńskim podtrzymywał przez całe życie. Z okazji 400-lecia Almae Matris Vilniensis w 1979 r. został uhonorowany przez uczonych litewskich doktoratem *honoris causa*. Wojciech Smoczyński cytuje fragment przemówienia Profesora z tej okazji w artykule pt. *Jan Safarewicz 1904–1992 Życie, Praca i Dzieło*, w roczniku „Acta Baltico-Slavica”, którego redaktorem Jan Safarewicz był przez wiele lat³³. Z tego też artykułu czerpię podstawowe informacje o życiu i pracy Profesora, rozwijając je o ewentualne wątki z korespondencji Nitsch – Obrębska-Jabłońska.

Jan Safarewicz urodził się w Dyneburgu w rodzinie Romualda i Wandy z Golińskich Safarewiczów. Rodzina Safarewiczów, początkowo Saffarów,

³³ W. Smoczyński, *Jan Safarewicz (1904–1992) Życie, Praca i Dzieło*, „Acta Baltico-Slavica” 21, Warszawa 1992, s. I–XI.

wywodziła się z tzw. Tatarów litewskich, zamieszkujących Wileńszczyznę od XIV w. W 1908 r. rodzina przeniosła się do Wilna, gdzie w stosunkowo krótkim czasie kolejno zmarli jego rodzice – ojciec w 1910, matka w 1914 r. Dziesięcioletni Jan wychowywał się pod opieką stryja Aleksandra, lekarza. Z braku w tym czasie polskich szkół został zapisany do handlowej szkoły rosyjskiej, która upoważniała do wstąpienia na uniwersytet. Po zajęciu Wileńszczyzny przez wojska niemieckie w 1915 r. sytuacja uległa zmianie. Z inicjatywy historyka dra Stanisława Kościałkowskiego, za zgodą władz niemieckich, zostało zorganizowane nauczanie polskie pod nazwą „lekcje zbiorowe”; w r. 1919, już za rządu polskiego, przekształcone w Gimnazjum Męskie im. Króla Zygmunta Augusta, gdzie J. Safarewicz w 1922 r. zdał maturę, po czym wstąpił na filologię klasyczną na USB. Już na III roku studiów został zastępcą asystenta, rozpoznany jako jednostka wybitna o rozległych i zróżnicowanych zainteresowaniach. W 1926 r. opublikował niedużą rozprawkę dotyczącą inskrypcji związanej z historią greckiego teatru, która w rok później stała się podstawą jego doktoratu, uzyskującego oceny celujące. Po doktoracie Safarewicz spędził trzy lata na studiach w Paryżu. W dwa lata po powrocie do Wilna, w czerwcu 1932 r., habilitował się z indoeuropeistyki u prof. Otrębskiego, a w miesiąc później ożenił się z Haliną Szczep(k)owską-Datkową, uczennicą profesora.

Bardzo ciekawie o studiach paryskich i późniejszym wileńskim życiu naukowym Safarewicza pisze Wojciech Smoczyński w cytowanym już artykule, do którego odsyłam zainteresowanych. Zatrzymam się jeszcze tylko na tym, co m.in. zaobserwował Jan Safarewicz w Paryżu, a czego doświadczyłam osobiście jako studentka Haliny Turskiej oraz na informacji, że po habilitacji w Wilnie profesor nauczył się języka litewskiego i podjął badania nad językami bałtyckimi³⁴. W cytowanej przez Smoczyńskiego notatce Safarewicza, tu nieco skróconej, czytamy:

Niewątpliwą zaletą systemu francuskiego jest wprowadzanie sił młodych od razu na pole istotnej pracy naukowej: uczeń odczuwa, że nie jest na ćwiczeniach „dla wprawy”, lecz staje od razu tam, gdzie się istotnie naukę posuwa naprzód [dz. cyt., s. V].

Prace bałtystyczne profesora Safarewicza autorzy uszeregowali w następujące zespoły tematyczne i kolejno je omówili:

Bałtycko-słowiańskie stosunki językowe i problem wspólnoty bałto-słowiańskiej;

Przedhistoryczne związki językowe bałto-słowiańsko-italskie;

³⁴ Por. też L. Bednarczuk, *Wojciech Smoczyński, Badania Profesora Jana Safarewicza nad Językami Bałtyckimi*, „Acta Baltico-Slavica” XIV, 1981, s. 15–40.

Struktura języka litewskiego;
Wersyfikacja starolitewska;
Onomastyka bałtycka;
Polszczyzna wileńska. [dz. cyt., s. 16].

Po śmierci Jana Rozwadowskiego w r. 1935 na kierownika katedry po nim powołano, z inicjatywy Kazimierza Nitscha, Jana Safarewicza, który wraz z żoną od 1 stycznia 1937 r. przeniósł się do Krakowa i związał się już na stałe z Uniwersytetem Jagiellońskim. Przed aresztowaniem przez gestapo i wywiezieniem do jednego z obozów koncentracyjnych, co spotkało 6 listopada 1939 r. profesorów krakowskich, uratował Safarewicza wyjazd do Lwowa w pierwszych dniach września w celu dołączenia do stacjonującego tam Wileńskiego Pułku Piechoty. Wrócił do Krakowa 8 listopada. Wojciech Smoczyński informuje, że Safarewicz zabiegał listownie u profesorów niemieckich Karla Meyera (językoznawcy) i Heinricha Scholza (logika) o wszczęcie działań zmierzających do uwolnienia profesorów krakowskich³⁵. Z tego samego źródła wiemy, że od połowy 1942 r. aż do zakończenia wojny uczestniczył w działalności tajnego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Już w r. 1945 został wybrany na członka PAU [KN Kraków 23 VII 1945, I. 564]. W 1958 r. został członkiem korespondentem PAN, a od 1964 członkiem rzeczywistym.

W wojennej i powojennej korespondencji Nitsch – Jabłońska wiele jest wzmianek o Safarewiczach, zawsze z życzliwością i uznaniem. Po prawie nagłej śmierci Mieczysława Małeckiego 3 września 1946 r. Nitsch pisze do Jabłońskiej w liście z 11 września 1946 r.:

W uniwersytecie będzie wielki brak organizatora Studium Słowiańskiego (obecnie Lehr, ale jak to będzie zrobione!), wykładów w nim i poza nim, w wydawnictwach, w RS!! Na razie nikt go nie zastąpi. Tylko w Komisji Językowej zrobi się sekretarzem Safarewicza, to będzie porządek. (II. 29)

Nitscha robocze kontakty z Safarewiczem zacieśniły się znacznie, od kiedy Jan Safarewicz został członkiem redakcji „Języka Polskiego” (1949). Nitsch w swojej korespondencji często odwołuje się do opinii Safarewicza, a np. 3 marca 1954 r. pisze do Obrębskiej-Jabłońskiej: „... w jak najlepszych stosunkach jestem z Safarem, ale to naprawdę wyjątkowej wartości człowiek” [II. 552]. Wielokrotnie wspomina Nitsch o swoich towarzyskich i konferencyjnych kontaktach z obojgiem Safarewiczów. A po pewnym wykładzie dla studentów Nitsch napisał 1 lipca 1945 r.:

35 W. Smoczyński, dz. cyt., s. VI.

A tymczasem na skutek ataku Małeckiego miałem godzinny wykład o sposobie wypisywania materiału słownikowego z tekstów gwarowych (dość się udał), przy czym asystował Rospond i Safarewiczowa, mający potem sprawdzić wypisy uczniów. Ona ma zdaje się jaśniejszą głowę. Otóż to mnie niejako angażuje do tej roboty, która mi się zresztą podoba, a właściwie powinienem się zabrać do *Słownika staropolskiego*, to odsunąwszy [I. 561].

Halina Safarewiczowa doktoryzowała się na USB u Jana Otrębskiego w 1937 r. na podstawie pracy „O pochodzeniu i użyciu wyrazów *jeśli i jeżeli* w języku polskim”. Późniejsze stopnie i tytuły naukowe zdobywała już w Krakowie, głównie jako rusycystka. Zastępcą profesora została w 1954 r., w rok później dostała tytuł docenta, a w 1971 r. tytuł profesora. Ze strony Antoniny Obrębskiej-Jabłońskiej w korespondencji do Nitscha też mamy trochę dodatkowych informacji, np. z 1 stycznia 1939 r.:

W drodze z Krakowa przeczytałam pracę Safarewiczowej o *jeżeli*, bez części składniowej, która mniej mnie zajmowała. Rzecz napisana z dużym zaangażowaniem literackim i z łatwym omijaniem trudności. Formy z *i-* ucierpiały tu szczególnie. Zresztą czyta się ciekawie. Ciekawam, jak zareaguje na recenzję w „Roczniku Slawistycznym” o tej pracy Otrębski. Zwłaszcza na uwagi Pana Profesora” [I. 352–353].

7 maja 1947 r. Jabłońska pisze do Nitscha:

Otrzymany zeszyt JP 2 przeczytałam dopiero w tym tygodniu. [...] A co do artykułu p. Safarewiczowej, to jest mi bardzo pożyteczny na przyszłość do mojej łaciny, a ponadto i teraz nasuwa pewne zagadnienia do drobiazgu, do którego teraz przygodnie sobie zbieram materiał (przy udziale Strażaka), o końcówkach pluralnych obcojęzycznych wessanych przez nas jako forma l. pojedyncza (łac. *cytata*, *opera*, ang. *girls*, *bambusy itp.*) [II. 55].

Z listów Nitscha z 14 lutego 1952 r. i z 21 sierpnia 1955 r. dowiadujemy się, że prof. Safarewiczowa z oddaniem pracowała przy *Słowniku staropolskim* [II. 444 i 579]. Z tejże korespondencji, ale i na podstawie mego osobistego doświadczenia jeszcze jako studentki, wiemy, że w sierpniu 1955 r. prof. Safarewiczowa brała udział w pierwszej białoruskiej wyprawie dialektologicznej na Białostoczczyznę, organizowanej przez Jabłońską, która tak to przedstawia Nitschowi:

Jestem w drodze powrotnej z 1. części prac zespołu do materiałów gwar białoruskich w Białostocczyźnie. Było ogółem 9 osób, w tym troje profesorów i dwoje magistrów dialektologów. Szkoliło się czworo młodych, z czego utrzyma się dwoje, może troje. Był prof. Ossowski, w którego rękach leżała strona dydaktyczna. Dużośmy z niego skorzystali.

Punkt pierwszy były Krynki, gdzieśmy pracowali w różnych zespołach 8 dni. Po czym rozbiwszy się na dwie grupy: 3 i 4-osobowe, rozjechaliśmy się. Leszek + Glinka + 1 student do Jałówki nad granicą na samym południu pow. Białostockiego, ja z trzema studentami (w tym magisterka Turskiej) do Topolan tegoż powiatu. Było to moje pierwsze obozowisko dialektologiczne; można się w tym rozsmakować. Zwłaszcza zawieranie pierwszej znajomości z systemem danej gwary jest podniecające. Pani Safarewiczowa była ogromnie miła, łatwa w obejściu, podbiła serca kobiet i [-] była jej żywość. [II. 580, Białystok, 31 VIII 1955].

Na nieco wcześniejsze (A.O-J: 31 VII 1955) zawiadomienie Nitscha o chęci prof. Safarewiczowej do wzięcia udziału w badaniu gwar białoruskich, profesor zareagował zdziwieniem, ponieważ: „Nigdy dotąd nie okazywała ona zainteresowania do badań dialektycznych”. Równocześnie przyznając, że „O Safarewiczach miło mi było przeczytać, bo to jedyna w Kr. para profesorska, z którą utrzymuję jakieś stosunki [II 579, KN: 21 VIII 1955].

Wartość omawianej tu korespondencji uczonych dla historii nauki można jeszcze zilustrować na przykładzie losów znanej i często cytowanej pracy Jana Safarewicza *Litewskie nazwy miejscowe na -iszki*³⁶. Co nam wyjaśnia korespondencja Nitsch-Jabłońska?

Kazimierz Nitsch pisze z Krakowa 18 kwietnia 1942 r.:

Widzę, że jak zwykle zmarnowałem czas wojny. Mogłem być, tj. mógłbym być, gdybym nie był sobą, napisać ze 2 książki i parę rozprawek. A napisałem kilka artykułików. Jak się też to wszystko z powrotem nawiąże?, tj. co się z tego

³⁶ W chronologicznym zestawieniu prac Jana Safarewicza, przygotowanym na 75-lecie Profesora przez Wojciecha Smoczyńskiego [1982], pod nr 4 znajduje się powyższy tytuł w Spr. PAU XLV, 1939–1944 [wyd. 1945] i s. 21–23 oraz odsyłacz do nr 7, 13 i 73. Pod nr 13. tenże tytuł, Onomastica II, 1956, z. 1 s. 15–63. Pod nr 7 zaś *Rozmieszczenie nazw na -iszki na pograniczu słowiańsko-litewskim*, Spr. PAU XLVIII, 1947, nr 2, s.45–46, z mapą. Odsyłacz 73 odnosi się do konferencyjnego referatu na temat nazw z suf. *-iszki* na terenie Polski w r. 1982 i nas nie dotyczy.

nawiąże? A Safarewicz opowiadał mi [-] o litewskich *-iskach* i słow. *-iszczce*, Milewski obiecuje opowiadanie o językach, bodaj całego świata³⁷.

Jeżeli Safarewicz referował problem już w 1942 r., to dlaczego rozprawa została wydrukowana dopiero w 1956? I tu znowu pomaga list Nitscha, pisany z Krakowa 17 maja 1951 r.:

(Cenzura) zasadniczo pilnuje, byśmy nie pisali nic, co wychodzi poza dzisiejsze granice Polski. Tak się stało z pracą Safarewicza o nazwach na *-iszki*. Po rocznym czekaniu w jesieni wydebiłem na Ministerstwie „Nauki” zgodę na druk m.i. tej pracy. Potem leżała w cenzurze, wykonywającej nadzór nad ministerstwem i długo nie można było dostać decyzji. Aż parę dni temu przyszła: Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy nie godzi się na ten druk; dlaczego? „gdy się odrzuca całość, nie udziela się żadnych informacji” [II 396].

W uzasadnieniu odmowy, którego Nitsch nie poznał, czytamy:

Praca J. Safarewicza jest typowym przykładem pracy „rewindykacyjnej”, omawiającej zagadnienia z terenu pogranicza Litewskiej SRR i Białoruskiej SRR tak, jak gdyby to dalej były powiaty burżuazyjnej Polski. (...) Należy ostatecznie przekonać naszych uczonych, żeby zajęli się sprawami polskimi, a nie ziemiami w ich rozumieniu „utraconymi”³⁸.

Olgiert Chomiński (1884–1943)

Filolog sławista. W latach 1921–1922 asystent sławistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim. W l. 1922–1939 zastępca profesora w Katedrze Języka Polskiego USB, połączonej z Katedrą Filologii Słowiańskiej po odejściu Erwina Koschmiedera r. w 1936. Zamordowany przez Niemców w 1943 r.³⁹. W opublikowanym przez Leszka Zasztowta Sprawozdaniu prof. Tadeusza Cze-

³⁷ Opatrzyliśmy to w wydaniu korespondencji przypisem: Mowa o tajnych posiedzeniach Komisji Językowej PAU.

³⁸ Cyt. za: K. Budrowska, *Cenzurowanie tematyki pogranicza w Polsce Ludowej w latach 1945–1956. Przegląd problemów badań*, „Studia Wschodniosłowiańskie” 2015, nr 15, s. 538. W tym przypadku „szczególne gratulacje” należą się ówczesnemu cenzorowi za rozeznanie problemu.

³⁹ L. Zasztowt, dz. cyt., Wikipedia zawiera informację, że zmarł śmiercią naturalną w tymże roku.

żowskiemu z tajnego nauczania profesorów Wydziału Humanistycznego USB po 1939 r. zastępca profesora Olgierd Chomiński figuruje jako prowadzący zajęcia z zakresu slawistyki. Cytowany przez M. Gawrońską-Garstkę wykaz przedmiotów prowadzonych na Wydziale w roku akademickim 1922/1923 przy Chomińskim wykazuje „Fonetykę opisową i historyczną języka polskiego” oraz „Gramatykę języka staro-cerkiewno-słowiańskiego”.

W korespondencji Nitsch-Jabłońska jest kilka drobnych wzmianek o Olgierdzie Chomińskim. Otrębska-Jabłońska 6 kwietnia 1941 r. informuje Nitscha, że jeszcze nie odniosła „egzemplarza Chomińskiego na Brzozową”, dostarczonego jej przez niejakiego pana Hajkowskiego, polonistę, od Nitscha [I. 410]. Z kolei Nitsch 24 kwietnia tegoż roku z troską pyta Jabłońską, czy widziała się ostatnio z kilkoma językoznawcami [o których było wiadomo, że są w Polsce – ES] [I. 420], a dalej: „Ale najciekawsze jak się ułożą stosunki ze Stieberem, Kuryłowiczem, Ossowskim... no i z Moszyńskim, i Chomińskim? (przebywali we Lwowie i w Wilnie, ES). Koschmieder jest już podobno we Wiedniu”. A to są osoby, które w tym czasie były we Lwowie i w Wilnie.

Z października 1941 r. jest jeszcze stwierdzenie Jabłońskiej: „Cieszę się, że Moszyński i Chomiński się uchowali” [I. 436], ale bez żadnej informacji, skąd pochodzi ta wiadomość.

Antonina Jabłońska pisze do Nitscha 19 XI 1943 r.: „...a więc znów nowy ubytek wśród językoznawców, choć o Chomińskim mało się zwykle wiedziało. Tak się wcześniej zweeksłował na boczny tor” [I. 503]. Ta informacja została opatrzona w naszym wydaniu korespondencji komentarzem: „Olgierd Chomiński zmarł 17 IX 1943”, zapewne na podstawie artykułu Leszka Bednarczuka (2010, s. 259), o którym wspominam poniżej. Problem śmierć naturalna, czy zgładzenie przez Niemców, pozostaje na razie nie rozstrzygnięty.

W niniejszym referacie slawista Olgierd Chomiński interesuje nas przede wszystkim jako badacz zasięgu języka litewskiego w państwie polskim sprzed 1939 r. Chomiński od końca lat 20. badał teren występowania języka litewskiego na terenie Polski. W 1939 r. na podstawie osobiście zebranego materiału wydał nakładem PAU *Mapę obszaru językowego litewskiego w Rzeczypospolitej Polskiej (1928–1933)* w skali 1: 300 000. Dysponowałam tą bardzo cenną mapą w trakcie kilkuletnich konwersatoriów z problematyki socjolingwistycznej polsko-białorusko-litewskiego pogranicza w Uniwersytecie Warszawskim do czasu, kiedy została przez kogoś „wypożyczona” z szafy w siedzibie Katedry Kultury Białoruskiej Uniwersytetu w Białymstoku, a środowiskowe poszukiwania nie dały rezultatu.

Prof. Chomiński nie zdążył przygotować publikacji drugiej, tekstowej, części pracy. Opracował jedynie materiały z powiatu święciańskiego. Jak informuje Leszek Bednarczuk, rodzina profesora przekazała zachowane mate-

riały w roku 1947 Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie⁴⁰. Kazimierz Nitsch, ówczesny prezes PAU, zlecił Janowi Safarewiczowi ich przygotowanie do druku. W związku z likwidacją PAU (1951) i ówczesną atmosferą polityczną (przypominam opisane wyżej losy pracy Safarewicza o litewskich nazwach miejscowych na *-iszki*) do publikacji nie doszło. Obecnie dysponujemy już pełnym materiałem Olgerda Chomińskiego, opracowanym przez Leszka Bednarczuka z uwzględnieniem koncepcji wydawniczej i uzupełnień Jana Safarewicza⁴¹. Posłowie Bednarczuka do pracy Chomińskiego (258) pozwala też na nieznaczące uzupełnienie życiorysu badacza, który urodził się na Żmudzi, koło Kretynki, w miejscowości Plokščiai (pol. Błogosławieństwo). Do szkoły chodził w Szawlach a następnie w Charkowie. Studiował w Warszawie, Lwowie i Krakowie (1904–1911), gdzie doktoryzował się w 1912 r. u Kazimierza Nitscha na podstawie pracy *Dialekty polskie okolic Rymanowa* i podjął pracę w gimnazjum w Radomiu. W r. 1920 wstąpił ochotniczo do wojska, walcząc w wojnie bolszewickiej w artylerii polowej. W tym samym roku został powołany na członka Komisji Językowej PAU w Krakowie, a począwszy od roku akademickiego 1922/1923 w randze zastępcy profesora został kierownikiem katedry filologii słowiańskiej na USB w Wilnie. Był też związany z katedrą języka polskiego. Przez jakiś czas katedry te pracowały jako połączone, o czym jest mowa w życiorysie Haliny Turskiej, jako asystentce obu katedr. Prowadził badania gwar polskich między Sanem a Wiśłokiem oraz zajmował się dialektem polskim Wileńszczyzny. Tajemniczo brzmi, i taką zapewne pozostanie, informacja Bednarczuka, że Chomiński w 1928 r. ogłosił poza godzinami obowiązkowymi wykład „Polszczyzna kresowa”, który później odwołał, informując dziekana, że „z powodów ode mnie niezależnych miałbym wielkie trudności z wygłoszeniem tego wykładu” (pismo do dziekana z 17 I 1928).

Zakończenie

Na podstawie korespondencji dwojga polskich językoznawców skupiłam się przede wszystkim na osobach USB uprawiających językoznawstwo. Zainteresowani mogą spotkać w tych listach także wzmianki o przedstawicielach innych dyscyplin naukowych: historykach, prawnikach, filozofach, historykach literatury, etnografach, sporadycznie innych. Przykładowo: Konrad Górski, Stanisław Pigoń, Manfred Kridl, Kazimierz Moszyński, Cezaria

⁴⁰ L. Bednarczuk, O. Chomiński, *Obszar językowy litewski...*, s. 259.

⁴¹ L. Bednarczuk, dz. cyt. oraz tegoż, *Litewsko-słowiańskie pogranicze...*

Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowa, Stefan Ehrenkreutz i wielu innych, których łatwo odszukać na podstawie imiennego indeksu.

Stosowane skróty

I. – *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa III. Korespondencja Kazimierza Nitscha i Antoniny Obrębskiej-Jabłońskiej 1925–1958*. Opracowanie Mirosław Skarżyński, Elżbieta Smułkowa. Część 1. 1925–1945, s. 617;

II. – *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa III. Korespondencja Kazimierza Nitscha i Antoniny Obrębskiej-Jabłońskiej 1925–1958*. Opracowanie Mirosław Skarżyński, Elżbieta Smułkowa. Część 2. 1946–1958, s. 639, Kraków 2018

ANPANiPAU: Archiwum Nauki PAN i PAU, Kraków, Spuścizna Kazimierza Nitscha, sygn. K III-51

Bibliografia

Bednarczuk Leszek, *Litewsko-słowiańskie pogranicze językowe w pierwszej połowie XX wieku w świetle badań Olgierda Chomińskiego*, „Acta Baltico-Slavica” 1999, nr 24, s. 95–105.

Bednarczuk Leszek, *Chomiński Olgierd, Obszar językowy litewski w państwie polskim (1927–1933)*, „Acta Baltico-Slavica” 2010, nr 34, s. 197–261.

Bednarczuk Leszek, Wojciech Smoczyński, *Badania Profesora Jana Safarewicza nad Językami Bałtyckimi*, „Acta Baltico-Slavica” 1981, nr 14, s. 15–40.

Budrowska Kamila, 2015, *Cenzurowanie tematyki pogranicza w Polsce Ludowej w latach 1945–1956. Przegląd problemów badań*, „Studia Wschodniosłowiańskie” 2015, nr 15, s. 533–542.

Friedelówna Teresa, *Halina Turska (1901 – 1979)*, „Acta Baltico-Slavica” 1983, nr XV, s. 327–330.

Gawrońska-Garstka Magdalena, *Jan Szczepan Otrębski. Życie i dzieło (1889–1971)*, Poznań 2014.

Gawrońska-Garstka Magdalena, *Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie. Uczelnia ziem północno-wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej (1919–1939) w świetle źródeł*, Poznań 2016.

Gawrońska-Garstka Magdalena, Walczak Bogdan, *Jan Szczepan Otrębski – indoeuropeista, slawista, bałtolog*, [w:] J. Sz. Otrębski, *Rozprawy i Studia slawistyczne i polonistyczne*, „Klasyki Nauki Poznańskiej”, t. 67, Poznań 2014, s. 9–56.

Hedemann Otton, *Wielki Brasławianin (T. Wawrzecki)*, „Słowo” 1929, 22 IX, s. 3.

Hedemann Otton, *Historia powiatu Braślawnskiego*, Wilno 1930.

Mickiewicz Adam, *Pan Tadeusz albo aposzni zajezd na Litwie: szlachockaja historyja z 1811 i 1812 h. u dwanaccaci bylicach wierszam*, przeł. Bronisław Taraszkiewicz, red. nauk. Antonina Obrębska-Jabłońska, Olsztyn 1984.

Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa III. Korespondencja Kazimierza Nitscha i Antoniny Obrębskiej-Jabłońskiej 1925–1958. Opracowanie Mirosław Skarżyński, Elżbieta Smułkowa. Część 1. 1925–1945, s. 617; Część 2. 1946–1958, s. 639, Kraków 2018.

Nitsch Kazimierz, *Chore protesty*, „Słowo” 1937, nr 13.

Nitsch Kazimierz, *Odpowiedź prof. K. Górskiemu, prof. J. Otrębskiemu i p. W. Charkiewiczowi*, „Prosto z Mostu” 1937, nr 17.

Otrębski Jan, *O nowej zmianie pisowni polskiej*, „Środy Literackie” 1937, nr 6.

Smoczyński Wojciech, *Jan Safarewicz (1904–1992)*. *Życie, praca i dzieło*, „Acta Baltico-Slavica” 1992, nr 21, s. I–XI.

Turska Halina, *Teczka z materiałami tego wykładu zatytułowana ręką autorki Język Adama Mickiewicza*. *Skrypt*, Biblioteka Instytutu Języka Polskiego Uniwersytetu Warszawskiego, nr inw. 9313.

Zasztowt Leszek, *Materiały tajnego nauczania w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie w latach 1939–1946*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1993, nr 38/4, s. 71–118.